Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁ. TSL. WE LWOWIE.

Rok II | Dnia 20 czerwca 1937 r. | Nr 25

PIĘKNA INICJATYWA.

Gdy podczas wojny szedł żołnierz na odległy front, wkraczał w świat całkowicie różny od tego, z którego wyrwał go obowiązek żołnierski. Lecz między tymi dwoma światami była nić, która pomagała mu do przetrwania najcięższych chwil.

To były listy od najbliższych, którzy daleko — w rodzinnej jego wsi czy mieście, myśleli o nim, modlili się o niego, życzyli mu z całego serca, by wyszedł cało z przygód wojennych.

Byli jednak żołnierze, którzy nie pozostawili za sobą nikogo bliskiego. Lecz i ci mieli nić, która łączyła ich z krajem. Otrzymywali listy i pomoc od „matek wojennych“, osób nieraz zupełnie sobie nieznanych, które, rozumiejąc znaczenie, jakie ma dla żołnierza świadomość, że nie jest sam na szerokim świecie, że jest ktoś, kto się o niego, specjalnie o niego, troszczy, roztaczały przyjacielską, serdeczną opiekę nad poszczególnymi żołnierzami przez cały czas wojny.

* * *

Są u nas wsie biedne, w których żyją ludzie ciężko borykający się z losem. Troska o chleb powszedni wypełnia im całe życie — bo chleba tego bardzo mało. A w tych wsiach szkółki, jeszcze od wsi biedniejsze. Dzieci niedożywione, odziane w przerobione ze starszych sukienczyny, chorowite, bose, nieraz głodne... W domu niema pieniędzy na chleb i sól, skąd wziąć na zeszyty, książki czy pióra? A z próżnym żołądkiem — trudno się uczyć. Nauczyciel, czy nauczycielka cudów wprost dokazują, by stworzyć dzieciom jakie takie warunki uczenia się — ale z próżnego nie naleje. Nauczycielskie pobory starczą ledwie na życie, można z nich dopomóc temu lub innemu dziecku, ale nie całej szkole.



Defilada 3-Majowa w Czukwi.

Po pewnym czasie najgorliwszym opadają ręce. Wydaje się im, że ich szkoła, to zakątek jakiś, o którym wszyscy zapomnieli, że to stracona placówka. Żal ściska serce, bo przecież wśród tej gromady dzieciaków są dzieci zdolne, które napewno wyrosłyby na wartościowych ludzi, gdyby nie przymierały głodem, gdyby je przyodziać, kupić książki.

W dzieciach też nurtuje żal. Wszak dowiedziały się już w szkole, że są gdzieś daleko dzieci szczęśliwe, o które ktoś dba, stara się, by im dobrze było. Dlaczego ich szkółka i wieś — jakby najgorsze na świecie? Czy nikogo w Polsce nie obchodzi los dzieci w Małej Wólce, czy w Biedotach?

* * *

Jak dla żołnierzy na wojnie dobrodziejstwem była opieka, którą roztaczały nad nimi „matki wojenne“, tak dla szkółek w Biedotach wielkie znaczenie ma opieka, jaką je darzą niektóre instytucje. Dzieje się tak np. w różnych stronach kraju, a w Małopolsce Wsch. przedewszystkiem, że stacjonowany w pewnej miejscowości odział wojskowy bierze pod swą opiekę jedną z ubogich pobliskich szkół. Dostarcza dzieciom przyborów szkolnych, ubrań, dożywia je, nawiązuje z nimi serdeczne stosunki na obchodach, uroczystościach, interesuje się ich troskami i kłopotami. Między wojskiem a dziatwą powstaje przyjaźń, dzieci nie czują się już opuszczone, uczą się i rosną na pociechę całemu społeczeństwu.

Oby tych „matek szkolnych“, tych „zbiorowych opiekunów“ szkół było jaknajwięcej. Gdyby każdy bank, przedsiębiorstwo, zamożny zakład naukowy zaopiekował się jedną z biednych szkół wiejskich, czy podmiejskich, zniknęłyby w Polsce szkółki, w których gnieździ się żal do społeczeństwa i gorycz.

Co się dzieje za granicą.

W Rosji bolszewickiej dzieją się od pewnego czasu rzeczy, które byłyby niemożliwe w jakimkolwiek innym państwie na świecie. Proces po procesie, wyrok po wyroku, sprzątają po kolei najwybitniejszych komunistów, twórców bolszewickiej Rosji. Zarzuca się im zdradę, szpiegostwo, sabotaż. Z pośród wodzów partii komunistycznej z okresu śmierci Lenina pozostał dziś tylko jeden: Stalin. Wszyscy inni zostali rozstrzelani, zesłani, lub osadzeni w więzieniu.

Wśród tej „czystki" jedynie armia pozostawiona była dotychczas w spokoju przez Stalina. Ale nie na długo. Oto w ostatnich dniach aresztowano najwybitniejszych dowódców armii, generałów Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Korka, Eidemana, Wildmana, Primakowa i Putnę. Po krótkim procesie wszystkich skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Zaraz po wyroku nastąpiła egzekucja skazanych.

Ponure światło rzucają procesy na życie Rosji Sowieckiej. Wszyscy, którzy kierowali rewolucją bolszewicką i budowali ustrój dzisiejszej Rosji, pławiąc się w morzu krwi i łez swych współbraci — okazują się jeden po drugim zdrajcami, szpiegami, złodziejami grosza publicznego? Ci których kilka dni temu prasa sowiecka wynosiła pod niebiosa, jako bohaterów, z dnia na dzień stają się łajdakami? Na placu pozostaje tylko jeden jedyny uczciwy człowiek w Rosji — dyktator Stalin. Dziwne rzeczy dzieją się w ZSSR.

Trudno uwierzyć, by przyczyną masowych wyroków śmierci było to, o co oficjalnie oskarżono dygnitarzy bolszewickich. Przyczyny szukać należy gdzieindziej. Stalin dąży do osiągnięcia nieograniczonej władzy, takiej jaką miewali carowie. Po dwudziestu krwawych latach sowieckich rządów, walczących z pozostałościami ustroju carskiego, zbliża się nowy carat, tyle tylko, że czerwony.

* * *

Walka z kościołem w Rzeszy Niemieckiej nie słabnie. Ale im większy napór strony atakującej, tym większy spokój i stanowcza solidarność atakowanych. Nie tylko duchowieństwo, lecz i rodzice katoliccy bronią się uparcie i oświadczają z nieugiętością, że nie zamierzają rezygnować z katolickiego wychowania swych dzieci.

* * *

Po zbombardowaniu okrętów włoskich i niemieckich przez samoloty czerwonego rządu hiszpańskiego i po zniszczeniu portu hiszpańskiego Almerii przez niemiecki krążownik, międzynarodowy komitet kontroli ma wiele kłopotu. Komitet ten, którego zadaniem jest niedopuszczać do Hiszpanii materiału wojennego i ochotników, został zdekompletowany przez wystąpienie z niego Włoch i Niemiec. Lecz mimo usunięcia się tych państw z kontroli morskiej, floty — tak włoska, jak niemiecka pozostały nadal w pobliżu wybrzeży hiszpańskich, a nawet zostały znacznie wzmocnione. Obecnie toczą się w Londynie narady, jak oba te państwa wciągnąć z powrotem do komitetu.

A wojna w Hiszpanii toczy się nadal i nic nie wskazuje na to, by szybko mogła się zakończyć.

* * *

We francuskim parlamencie toczyła się *dyskusja nad dorobkiem całorocznych rządów Frontu Ludowego.* Dorobek to ujemny. Robotnicy dostali zwyżkę płac, ale poprawy bytu nie osiągnęli, bo równocześnie nastała w kraju drożyzna, której rząd nie potrafił opanować. Bezrobocie wcale się nie zmniejszyło. W różnych dziedzinach życia Francji powstał szereg trudności. Pod wpływem tego, co dzieje się we Francji pod rządami czerwonego frontu ludowego, poczęły się jednoczyć stronnictwa umiarkowane w wspólny „Front wolności", który wypowiada walkę frontowi czerwonemu.

* * *

Otwarcie wystawy paryskiej. Tereny wystawowe w dniu 6 czerwca zapełniły się od samego rana niemal 100-tysięcznym tłumem zwiedzających.

W południe odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu szwedzkiego, którego dokonał następca tronu szwedzkiego. Razem z pawilonem szwedzkim otwartych już jest (na ogólną liczbę 240) 10 pawilonów zagranicznych i 10 francuskich. Z pawilonów francuskich otwarty został w niedzielę przez ministra spraw wewnętrznych pawilon Instytucji Wzajemnej Pomocy Policji państwowej. Poza tym otwarty jest wielki pawilon odkryć i wynalazków, mieszczący się w tzw. Grand Palais, który istnieje od r. 1900, dalej pawilony mennicy i medali, tytoniu, aluminium, kompleks pawilonów centrum rolniczego. Pawilon światła, który jest już oficjalnie otwarty, nie został jeszcze udostępniony dla publiczności.

* * *

W Niemczech darzy obecnie rząd specjalną opieką średnie i drobne gospodarstwa rolne. Z zestawień niemieckiej posiadłości rolnej i leśnej wynika, że 21 proc. przypada na wielkich właścicieli, a 79 na średnich i małych. Argument wielkich właścicieli ziemskich, że oni w znacznie wyższym stopniu zasilają rynek, niż gospodarstwa średnie i małe, oraz że ich zbiory zboża na jednostkę są o 6 proc. wyższe od zbiorów chłopskich, zbija się w Niemczech stwierdzeniem, że wielka posiadłość zaopatruje rynek w stosunku 21 proc., a mała w stosunku 79 proc., że jednak — co najważniejsze — drobna posiadłość wyżywia z własnych gospodarstw 15 milionów ludzi, wielka zaledwie 80 tys., że więc chłopi, mając 79 proc. terenów rolnych wyżywiają 83 proc. ludności, a wielcy właściciele ziemscy przy 21 proc. terenów — tylko 17 proc. ludności. Jeżeli zaś chodzi o większe zbiory na jednostkę, to przede wszystkim narodowy socjalizm podkreśla, że za czasów „pańskich" spychano chłopa na najgorsze grunta, że więc jego gleba z natury rzeczy musi dawać zbiory mniejsze, poza tym stwierdza, że większość wielkiej posiadłości skoncentrowana jest na wschodzie Rzeszy, gdzie gleba w zestawieniu z zachodem lub południem Niemiec daje zbiory o 20 proc. wyższe.

Dalej podnosi się jeszcze na obronę chłopów, że małe gospodarstwa utrzymują stosunkowo więcej rogacizny, koni, świń i ptactwa domowego, że są więc chłopi ostoją w walce o powiększenie ilości tłuszczu i nabiału.

X. ANTONI POZNAŃSKI

3-go Maja 1919 r. w Zaleszczykach.

Fragment pamiętnika z lat 1918-1919.

...Na uroczystości 3-go Maja 1919 ubraliśmy w emblematy narodowe ołtarz główny i kościół. Podczas kazania podkreślałem łączność Polaków z Matką Boską jako Królową Korony Polskiej oraz ścisłe nasze zespolenie z religią katolicką. Na tem tle opiera się nasza nadzieja w pomyślny ostatecznie rezultat sprawy polskiej. Dowiedziałem się po tym, że kazanie to i cała uroczystość dziwnie kojąco podziałały na zespół Polonii, przybitej wypadkami ostatniej doby.

Dla podniesienia ducha obrałem sobie za temat przemówień codziennych majowych w czasie nieszporów Matkę Boską Królowę Korony Polskiej i Jej stosunek do narodu polskiego, który obrał ją sobie za przewodniczkę, patronkę i opiekunkę, wieńcząc jej skronie królewską koroną.

Maria opiekuje się w szczególniejszy sposób swym narodem; zawdzięcza Jej naród swą tradycyjną pobożność, rozkwit ducha rycerskiego, który się zaznaczył nie w zaborczości, ale ograniczał się do obrony wiary i ojczyzny. W szafowaniu dobrodziejstw Bożych hojna, dopuszcza Królowa św. na naród swój i chłosty Boże — ale potrafi w każdej chwili i miłosierdziem się powodować, jeśli poddani uznają swe błędy i gotowi się okażą im zadośćuczynić. Dlatego wśród największych nawet dopustów nie powinniśmy poddawać się zwątpieniu, ale ufać, że te dopusty są zwiastunem dla nieprzyjaciół, niesłusznie nas gnębiących, kary Bożej a dla nas zwiastują, że niedalekim jest zmiłowanie Boga nad nami.

Taka mniej więcej treść przemówień moich majowych zmierzała do podtrzymania ducha w zwątpiałych sercach rodaków-parafian. Ale okupacyjne władze dopatrzyły się w nich zbrodni podtrzymywania oporu u Polaków i zbrodni zdrady głównej przeciw ich państwowości. Na tej podstawie nastąpiło moje aresztowanie w nocy z dnia 23 na 24 maja 1919. Wzięto przemocą wszystkie korespondencje, notatki, kazania moje, a mnie odtransportowano na razie do komendy policyjnej a następnie do więzienia zaleszczyckiego w koszarach. Los mój podzielili także i inni a więc wikary X. E. Dębiński, obecnie proboszcz w Ostrowczyku ad Trembowla, Dr Al. Juzwa, ówczesny i obecny naczelnik Sądu w Zaleszczykach oraz kilkunastu innych Polaków ze Zaleszczyk i okolicy. Los nasz we

Wiadomości z kraju.

Powrót Pana Prezydenta.

Dnia 10 bm. powrócił z Rumunii Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Na wszystkich stacjach rumuńskich i polskich gromadziły się tłumy ludności, gotując P. Prezydentowi żywiołowe owacje. Szczególnie serdecznie witany był P. Prezydent we Lwowie.

Kongres Młodej Wsi.

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w Warszawie pierwszy Kongres Związku Młodej Wsi. Głównym punktem uroczystości zjazdowych będzie poświęcenie sztandaru organizacji, przy czym ojcem chrzestnym będzie Marszałek Rydz-Śmigły. Kongres ma też uchwalić deklarację programowo-ideową.

Pożary zabudowań osadników polskich.

Wojewoda lwowski p. A. Biłyk, który bawił ostatnio w powiatach sokalskim i rawskim, zwrócił szczególną uwagę na ostatnie wypadki pożarów zabudowań osadników polskich. Omawiając te sprawy z miejscowym starostą, p. Wojewoda polecił udzielić pogorzelcom jak najwydatniejszej opieki i uczynić wszystko, aby gospodarstwa ich przywrócić do dawnego stanu.

Z życia O. Z. N.

Przewodniczącym organizacji wiejskiej O. Z. N. w województwie lwowskim mianowany został wójt gminy Strzyżów, poseł Tadeusz Szetela.

Zaświadczenia rolnicze dla emigrantów.

Syndykat Emigracyjny wydał ostatnio zarządzenie, aby do podań o zezwolenie na emigrację dołączane były zaświadczenia gmin z dokładnym określeniem zawodu petenta, oraz podaniem obszaru posiadanego gospodarstwa rolnego. Ponadto w zaświadczeniu należy wymienić poboczne zajęcie, o ile petent je posiada.

Rozporządzenie to wydane zostało na skutek wymogów ustaw emigracyjnych większości państw oraz wskutek coraz częściej powtarzających się wątpliwości, czy emigrant wyjeżdżający na osadnictwo, jest rzeczywiście rolnikiem.

Opieka lekarska dla wsi.

Na posiedzeniu Państwowej Rady Zdrowia, odbytym w tych dniach w Warszawie podkreślano zgodnie brak odpowiedniej ilości lekarzy i ich nierównomierne rozmieszczenie na terenie kraju. Brak jest również wyszkolonych pielęgniarek. Przede wszystkim chodzi tu o ludność wiejską, która w szczególności w wojew. wschodnich pozbawiona jest w wielu miejscowościach stałej opieki lekarskiej.

Min. Zyndram-Kościałkowski oświadczył, że na najbaczniejszą uwagę zasługuje opieka nad zdrowiem ludności wiejskiej, nie tylko dla tego, że wieś tworzy prawie 3/4 Polski, ale i dla tego, że ludność wiejska to główny skarbiec sił żywotnych naszego narodu. Za najważniejsze w chwili obecnej uważa p. minister udostępnienie wsi pomocy lekarskiej.

Skarb z Uhrynowa.

W Uhrynowie pow. Sokal wykopano niedawno skarb monet srebrnych polskich i obcych przeważnie z XVII wieku. Znaczną część wykopaliska około pół kg w łącznej liczbie 249 sztuk nabyło Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie.

Kronika gospodarcza.

Ceny zbóż i stan zasiewów.

Ceny zbóż na rynku krajowym nie wykazują obecnie większych zmian. Poprawiły się ceny owsa, pozostałe zboża utrzymały się przeważnie na dotychczasowym poziomie, przy tendencji wszakże mocnej. Ruchu zniżkowego nie obserwowano nigdzie, możliwa jest nawet pewna zwyżka.

O zbiorach na razie trudno jeszcze coś stanowczego powiedzieć, ponieważ zależnie od dzielnicy zasiewy różnią się dość znacznie. Ogólnie spodziewany jest pewien spadek produkcji zbożowej.

Stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków, ustalony na podstawie całej sieci korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie dane z dnia 15 maja br.): pszenica ozima 3.0 (2.9), żyto ozime 2.9 (2.8), jęczmień ozimy 2.6 (2.5), pszenica jara 3.0 (3.2), żyto jare 2.7(2.9), jęczmień jary 3.0 (3.3), owies 3.0 (3.3), ziemniaki 3.1.

Brak opadów wpłynął ujemnie na zasiewy jare, których stan pogorszył się dość znacznie, w porównaniu ze stanem z dn. 15 maja, prawie w całej Polsce. Natomiast zasiewy ozime nieco się poprawiły.

Dzień spółdzielczości.

W niedzielę dnia 13 czerwca święcono w całym kraju „Dzień spółdzielczości".

Spółdzielczość polska stosunkowo młoda i powstająca w niezmiernie ciężkich warunkach niewoli, wojny, okupacji, inflacji, a wreszcie kryzysu — osiągnęła jednak poważny dorobek.

W 11 związkach spółdzielczych w Polsce, zrzeszonych jest ponad 1000 spółdzielni, do których należy 2.668.000 członków, co wraz z rodzinami stanowi ponad 10 milionów ludności, pozostającej w orbicie działalności, gospodarczej spółdzielni. O sile finansowej tych spółdzielni świadczy ich suma bilansowa 1.122 mil. zł., w czym udziały członków stanowiły 117 mil. zł, a inne fundusze własne — blisko 110 mil. złotych.

Suma obrotów spółdzielni i ich centrali jest bliska 600 mil. zł. Suma zgromadzonych wkładów wyniosła 246 mil. zł na 483.000 książeczek. W ciągu r. 1935 spółdzielnie udzieliły 649.000 pożyczek na sumę 364 mil. zł. Spółdzielnie mleczarskie w r. 1935 zakupiły od rolników 816.537.000 litrów mleka za 7.1 mil. złotych, produkując między innymi 283.000 kwintali masła, 12.000 kwintali sera i sprzedając nabiału za 88 mil. zł. Spółdzielczość mleczarska jest nieomal wyłącznym eksporterem masła (99 prc. ogólnego wywozu).

Nowe winnice małopolskie.

Staraniem Wydziału powiatowego w Czortkowie mają być założone w ciągu roku nowe winnice w Jagielnicy i Skorodyńcach. Prace w tym kierunku są już w pełnym toku, a same prace przygotowawcze były rozpoczęte jeszcze w jesieni ubiegłego roku.

Przemysł ludowy na targach Wschodnich.

Przemysł ludowy dający chleb setkom tysięcy ludności wiejskiej i podmiejskiej wystąpi na tegorocznych Targach Wschodnich w całej swej bogatej krasie i będzie odbiciem dalszych postępów pracy naszych wsi i miasteczek.

Nad organizacją udziału przemysłu ludowego w ramach Targów Wschodnich czuwa specjalny Komitet, który ma nadzieje, że w roku bieżącym uda mu się sprezentować bogaty plon pracy warsztatów ludowych.

---

więzieniu zaleszczyckim był o tyle znośny, że pozwolono nam na dokarmianie z miasta a nawet przez palce się patrzono na odprawianie Mszy św. we więzieniu przeze mnie i przez X. wikarego.

Idylla ta skończyła się dla mnie po paru dniach, kiedy mnie (samego) odtransportowano pod opieką żołnierzy-policjantów do sądu polowego w Czortkowie. Tam zamknięto mnie wraz z kilkunastu innymi w szczupłej celce więziennej, która była dla nas i sypialnią i jadalnią i miejscem ustępowem. Karmiono nas wstrętną strawą więzienną, którą chyba przy zamkniętych oczach i nosie można było przełykać i nie wiem co by było ze mną, gdyby nie miłosierdzie jednego ze współwięźniów kolejarza-Polaka z Czortkowa, który dzielił się ze mną potrawami, przynoszonymi przez jego żonę z miasta do więzienia.

Po kilkudniowym pobycie zawołano mnie raz do sędziego śledczego, który na podstawie pism moich wygotował akt oskarżenia przeciw republice ukr. — Broniłem się, że główną intencją moją były nie cele polityczne, ale podtrzymanie ducha w sercach polskich.

W dwa dni potem jedynem przesłuchaniu wypuszczono mnie na wolność ze względu na nadchodzące oddziały patrolowe polskie. Na moją prośbę zwrócono mi moje papiery, ołówkiem cenzorskim pokreślone. Krótko trwała nasza radość, gdyż oddziały polskie, wyswabadzające Czortków, okazały się zwyczajną patrolą polską wywiadowczą, łatwo wypartą przez skoncentrowane w okolicy Czortkowa masy ukraińskiego wojska. Dopiero wojska gen. Żeligowskiego w półtora miesiąca później przywróciły trwałe wyzwolenie kresów połudn. wschod. Polski.

Co piszą nasi korespondenci.

Zakończenie Kursu Wieczorowego w Poduchem.

Dnia 18 kwietnia odbyło się w Poduchem (pow. Rawa Ruska) zakończenie Kursu Wieczorowego trzeciego stopnia, w którym brało udział 19 uczestników. Po przemówieniu kierowniczki kursu Marii Tuligłowicz, o zadaniach kursu, nastąpiły deklamacje, śpiew i rozdanie zaświadczeń uczestnikom. Odśpiewaniem Roty zakończono uroczystość. Za zorganizowanie kursu składamy tą drogą podziękowanie p. inspektorowi Oświaty Pozaszkolnej i kierowniczce p. Marii Tuligłowicz. *Uczestnicy kursu.*

Uroczystości Trzecio-Majowe w Czukwi.

Wieś Czukiew, oddalona od Sambora o 5 kilometrów, w tym roku obchodziła bardzo uroczyście Rocznicę Konstytucji 3-go Maja. W dniu tym wszystkie chaty i budynki gminne tonęły w powodzi zieleni, powiewały z nich flagi o barwach narodowych. Uroczystość rozpoczęła się sumą, którą celebrował ks. prof. Żołnierczyk z Sambora — podczas nabożeństwa przygrywała wojskowa orkiestra, kazanie wygłosił ks. prof. Smoleń. Po nabożeństwie uformował się pochód, na którego czele postępowała krakowska banderia w 200 koni, za nią kroczyły miejscowe i zamiejscowe organizacje, oddział kosynierów, młodzież szkolna i goście z Sambora: starosta dr Kaszubski, płk. Kotowicz wraz z adj. kpt. Dorobkiem, nadinspektor Fabiański, wiceprezes sądu Kuczera, naczelnik Urzędu skarbowego Mackiewicz, burmistrz Sambora Wayda, dyr. gimn. dr Przyboś, insp. szkol. dr Janusz, kapitan Podkupiński, P W. i W. F, członkowie T. S. L. na czele z prof. Glodtem, dr weter. Nadybski i wielu wielu innych.

Oddział kosynierów kroczył dziarsko i równo — słońce migotało w stali. Mimowoli stawały nam przed oczyma walki o wolność chłopów-kosynierów, których krwią obficie zroszone były pola racławickie i maciejowickie. Stroje banderii krakowskiej i miejscowe regionalne grały blaskami tęczy. W takt muzyki szły oddziały, aż wieś dudniła od uderzeń nóg ludzkich i koni. Na błoniach pochód ustawił się w czworobok i tu na maszt podniesiono flagę państwową przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego. Do wielotysięcznego tłumu przemówił prezes Koła T. S. L. prof. Glodt. Młodzież szkolna odśpiewała kilka pieśni pod kierownictwem p. Schwarcówny, oddeklamowała okolicznościowe wiersze i odegrała 1-noaktówkę, zakończoną żywym obrazem „Zmartwychwstanie Polski". Na zakończenie ks. dziekan, proboszcz Czukwi, Wajda Jan serdecznie podziękował uczestnikom uroczystości, zachęcając do zgody i jedności. Komitet dołożył bardzo dużo starań by uroczystość wypadła wspaniale, przede wszystkim należy podkreślić pracę ks. proboszcza Wajdy, nauczycielstwa miejscowego oraz sołtysa p. Nadybskiego Józefa, który dał ze siebie dużo pracy i bardzo wiele inicjatywy.

Uboga wieś buduje kaplicę.

Komitet Budowy Kaplicy obrządku łac. w Jaremkowie p. Rudki nadesłał nam następujące pismo:

„Jest w województwie lwowskim, w powiecie rudeckim mała i uboga gromada Jaremków. Garść Polaków, stanowiąca jedną czwartą ogółu mieszkańców tej wioski, w serdecznej trosce o swe współczesne i przyszłe pokolenie polskie, dla utwierdzenia ich we wierze ojców i podniesienia ich ducha polskości, dla ochrony przed trucizną komunizmu, oraz dla obrony przed wynaradawianiem, postanowiła zbudować kaplicę obrz. łacińskiego, twierdzę wiary i polskości na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Nikt z nas nie skąpi ani grosza ani pracy lecz mało nas jest i szczupłe są nasze fundusze.

Rodacy! Zwracamy się do Was z korną i gorącą prośbą o choćby najmniejszy datek przyczyniający się do dzieła, które wzmacniając nasze siły religijne i patriotyczne świadczyć również będzie, że ziemia na której stanie ta kaplica, polską jest i polską na zawsze pozostanie.

Łaskawe datki prosimy wpłacać blankietem nadawczym P. K. O. na konto Komunalnej Kasy Oszczędności w Rudkach, Nr konta 59.868. Za wszelki datek niech Bóg stokrotnie nagrodzi".



Grupa gości z Sambora na uroczystościach w Czukwi.

Pokazy regionalne w Krakowie.

W ramach „Dni Krakowa" odbył się dnia 28 maja pokaz obrzędu weselnego w Uhornikach i występ chóru wiejskiego z Sokolnik.

Obrzęd weselny w Uhornikach, polskiej wiosce koło Ottynii (woj. stanisławowskie) wypadł bardzo pięknie.

Stroje kobiet, zwłaszcza druhen i panny młodej bajecznie kolorowe, gorsety i koszule wzorzyście wyszywane w kolorze granatowym, starszyzna męska w białych wełnianych spencerach, pan młody i swaci w płaszczach długich poniżej kolan, również z białej wełny, przepasani wełnianą szeroką wstęgą tęczowego koloru, zwisającą fantazyjnie po prawym boku. Ceremoniał strojenia głowy młódki do ślubu i po ślubie bardzo uroczysty, równie jak błogosławieństwo rodziców i gości. Śpiewy cechują smętne melodie podolskie. Mowa polska bez cech regionalnych, wymowa śpiewna po lwowsku. Muzyka: skrzypce, cymbały, klarnet i basy.

Chór wiejski z Sokolnik koło Lwowa odśpiewał koncertowo kilka piosenek ludowych. Oba występy nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Wycieczka gimnazjalna do wsi podlwowskiej.

W poprzednim numerze donosiliśmy o wycieczce uczenic gimnazjum SS. Urszulanek ze Lwowa do ochronki T. S. L. w Suchowoli.

Na podobną wycieczkę wyruszyli dnia 30 maja uczniowie Państwowego gimnazjum VII we Lwowie pod przewodnictwem dyr. dr J. Rogowskiego i profesorów Wiśniewskiego i dr Budzianowskiego.

Na stacji w Dawidowie powitali wycieczkę przedstawiciele czytelni T. S. L. w Gańczarach. Ludność przyjęła wycieczkę z serdeczną gościnnością. Młodzież gimnazjalna urządziła wspólne zabawy z dziatwą wiejską na pobliskich błoniach. Do licznie zebranej ludności przemówili: ppłk Zygmuntowicz, przewodniczący koła TSL im. Marszałka Piłsudskiego i dr Jan Rogowski. Następnie w szkole miejscowej gimnazjalnej odegrali sztukę Marii Reuttówny „Trzeci Maj", która podobała się ogólnie.

Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" i Hymnu państwowego zakończono tę piękną uroczystość.

Budowa kościołów i kaplic w powiecie złoczowskim.

Zaniedbywana od wielu lat sprawa budowy kościołów i kaplic w pow. złoczowskim ruszyła w końcu z martwego punktu i dzięki gorliwym zabiegom starosty Jana Płachty znajduje się obecnie w pomyślnym stanie. Dwa ośrodki wymagają przede wszystkim czynnej opieki duszpasterskiej tj. Skwarzawa i Szpikłosy, w obydwu też powinny być jaknajrychlej utworzone samodzielne stacje duszpasterskie.

Dziś już trzeba tylko sprawę ukończyć, skoro w obydwóch ośrodkach znajdują się piękne kościoły i skoro dzięki właśnie zabiegom P. starosty Płachty OO. Dominikanie z Gołogór przeznaczyli 15 morgów dla parafii w Szpikłosach, a państwo Szybalscy właściciele majątku Skwarzawa oraz spadkobierca po śp. Jasińskim po 10 morgów gruntu dla utworzenia parafii w Skwarzawie.

Jedno nas tylko dręczy pytanie: kiedy zostaną w tych miejscowościach utworzone parafie. Społeczeństwo złożyło już egzamin ze swojej ofiarności i świadomości narodowej.

„Oby wszystkie wsie podobne były do Liskowa".

Dnia 8 czerwca odbyło się w Liskowie otwarcie wystawy „Praca i kultura wsi". Na wystawie jest wszystko, co ma związek z życiem wsi i służy do zaspokojenia jej potrzeb. Jest to nie tylko pokaz rolniczy, ale jakby obrazowy uniwersytet wiejski, obejmujący wszystkie wyzyskane już i niewyzyskane jeszcze dziedziny życia wiejskiego. Rozmaite organizacje: społeczne, rolnicze i przemysłowe wniosły tu coś ze swego dorobku. Największą wagę położono przy organizowaniu wystawy na spółdzielczość wiejską.

Oprócz wystawy ogólny podziw budzi sama wieś, brukowane ulice, gładkie chodniki, murowane domki o oświetleniu elektrycznym, Dom Spółdzielczy, remiza strażacka, szkoła hodowlana, szkoła powszechna, Dom ludowy, Sierociniec.

Otwarcie wystawy odbyło się bardzo uroczyście. Obecny na uroczystości premier gen. Składkowski złożył w swem przemówieniu hołd twórcy tej wzorowej wsi ks. Blizińskiemu:

„Cofnijmy się — mówił gen. Składkowski — o 37 lat wstecz do roku 1900, kiedy do tutejszej ubogiej wioski, która wcale nie wyglądała tak, jak wygląda w tej chwili, przybył obecny ksiądz prałat Bliziński. Był to moment, kiedy rząd rosyjski usiłował podtrzymywać rozdźwięki między dworem, plebanią i chłopem. Był to moment, kiedy pracowano, aby kapłan katolicki znajdował się jak najdalej od życia codziennego chłopa. Mimo to już w dwa lata po przybyciu księdza prałata do Liskowa powstaje stowarzyszenie pod nazwą „Gospodarz" i wbrew opinii władz zaborczych, wbrew ich chęciom, zaczyna się w Liskowie budzić życie — więcej, zaczyna się budzić Polska. Był to patriotyzm, który krzewił ks. prałat Bliziński, nie ten patriotyzm poetów, ale patriotyzm życia codziennego, patriotyzm twórczej codziennej pracy chłopskiej i dlatego jeszcze na długo przed niepodległością naszą w Liskowie było życie polskie, była Polska, polska myśl, polska praca, polska wiara w Jutro, polska wiara w powrót niepodległości".

Zaznaczywszy, że wszystko, co widzi się obecnie w Liskowie, zrobiono nie drogą wielkich kapitałów i wielkich wynalazków, lecz pracą chłopa, kierowaną jedną myślą i potężnym wysiłkiem ks. prarata Blizińskiego, oświadcza gen. Składkowski, że powinniśmy ślubować sobie, iż w niedługim czasie pracą naszą stworzymy, żeby wszyskie wsie polskie były podobne do Liskowa.

Dnia 13 bm. bawił w Liskowie P. Prezydent Rzplitej.

* * *

W okresie od 8 czerwca do 14 lipca 67 pociągów popularnych zwiezie do Liskowa włościan ze wszystkich stron kraju. Pobyt wycieczek na miejscu przewidziany jest na 1 dzień względnie 1 dobę. Nocleg i wyżywienie otrzymają uczestnicy wycieczek po cenach groszowych. Kuchen polowych udzieliło wojsko, Polski Czerwony Krzyż organizuje na miejscu pomoc sanitarną i szpitale polowe w namiotach.

O lepsze jutro chałupników.

W okresie rozwoju techniki i usprawnienia metod pracy, w walce o rynek zbytu płodów rolnych czy wyrobów rzemieślniczych zwycięża, rzecz oczywista, organizacja sprawniejsza. To też jeżeli dążymy do poprawy bytu warstw małorolnych i drobnomieszczańskich, winniśmy tworzyć wszelkie typy organizacji zawodowych, spółdzielni, spółek itp.

W związku z pracami prowadzonymi przez komisję ustawodawczą nad nowelizacją ustawy z r. 1935 o chałupnictwie, należy zastanowić się nad możliwościami koniunkturalnymi chałupnictwa. Dola bowiem chałupników poza nielicznymi wyjątkami jest bardzo ciężka. W celu poprawy bytu warsztatów chałupniczych projekt przewiduje, że chałupnicy, którzy obcych sił nie zatrudniają, mają otrzymać taką samą opiekę prawną, z jakiej korzystają pracownicy, zatrudnieni w warsztatach.

Na terenie województwa lwowskiego chałupnictwo rozwija się zaledwie w kilku kierunkach. W grupie drzewnej jako meblarstwo i rzeźbiarstwo w okolicach Jaworowa i Rymanowa; włókienniczej — tkactwo w Korczynie i powroźnictwo w Radymnie. Sposobem chałupniczym jest wyrabiana ceramika mrzygłodzka, „zareklamowana" ostatnio na Zjeździe Górskim w Sanoku przez Muzeum Regionalne Ziemi Sanockiej. Tu i ówdzie sposobem chałupniczym są wyrabiane koronki i hafty. W bardzo małym zakresie szewstwo w okolicach Sambora i Rozwadowa. Wyrób błamów z kawałków skór w okolicach Lwowa, Rawy, Żółkwi pozostaje w rękach żydowskich.

Wreszcie chlubą naszego chałupnictwa są znane już nie tylko na rynkach krajowych lecz również zagranicznych (Anglia, Belgia, kraje zamorskie) wyroby koszykarskie. Właściwie tylko o koszykarstwie możemy mówić jako o chałupnictwie zorganizowanym. Posiada ono bowiem „Wzorownię Wyrobów Koszykarskich" w Biurze Organizacyjno Handlowym Izby Rzemieślniczej we Lwowie i jest zorganizowane w spółdzielniach wytwórczych w powiatach niskim, przeworskim i jarosławskim. Największe obroty posiada Spółdz. Wytwórców Koszykarskich w Rudniku n/Sanem, która dzięki poparciu Izby Rzem. bierze udział rok rocznie w Targach poznańskich i Wschodnich.

Nad zorganizowaniem chałupnictwa i wyrwaniem go z rąk częstokroć nieuczciwych nakładców pracują również Zakłady Nakładcze Przemysłu Chałupniczego we Lwowie, wyszukując rynki zbytu wyrobów chałupniczych w swych działach drzewnym, tkackim, metalowym i ceramicznym.

Tak więc praca podjęta przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła i Zakłady nakładcze oraz Spółdzielnie daje pomyślne rezultaty. Niemniej jednak mamy jeszcze na tym polu bardzo wiele do zdziałania. Patrzymy z wiarą w lepszą przyszłość. Koniunktura otwarta.

Mgr K. Lisowski

Wystawa w Sanoku.

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sanockiej odbędzie się w początkach września 1937 r. „Wystawa ziemia sanocka w malarstwie, plastyce, fotografice" w Sanoku na Zamku. Protektorat nad wystawą przyjął minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki, prezes Związku Ziem Górskich. W skład komitetu organizacyjnego wchodzą: Dr Skwarczyński, prezes Tow. Przyj. Ziemi Sanockiej, Rybicki, kustosz muzeum, mgr Fastnacht, mgr Lisowski, Dr Słuszkiewicz, Stefański,

Wystawa obejmować będzie dwa działy: 1. piękno ziemi sanockiej w sztuce, 2. twórczość artystów urodzonych względnie mieszkających w Ziemi Sanockiej.

Zainteresowani artyści proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń i prac do Muzeum w Sanoku, Zamek.

Poradnik gospodarczy.

Odpowiedzi na pytania Czytelników.

5) Jak wytępić szkodnika, który pozostawia na liściach buraków plamy jasno-brunatne w wielkiej ilości a pod naskórkiem wyjedzony miąższ?

* * *

Uszkodzenie na liściach buraków powoduje larwa muchy zwanej ś m i e t k ą ć w i k l a n k ą.

Larwa tej muchy biała bez nóg, siedząc pod naskórkiem wyjada miąższ liści. Po dorośnięciu larwy wypadają z liści i kryją się w ziemi przekształcając się w poczwarki ceglasto-bronzowej barwy. Zimują w postaci takiej poczwarki.

Sposób tępienia śmietki ćwiklanki jest następujący: Przy przerywaniu buraków usuwać liście, a niekiedy i całe rośliny opanowane przez szkodnika i nie zostawiać liści w ogrodzie lub na polu, lecz zniszczyć. Stosować głęboką orkę po zbiorze plonu celem zniszczenia poczwarek.

Nie dawać pod buraki świeżego obornika, który ściąga na takie uprawy muchy; obornik wywozić tylko na jesieni.

Niszczyć chwasty szczególnie z rodziny komosowatych (np. lebiody) w pobliżu pól na miedzach i nieużytkach.

6) **Gdzie można pożyczyć książki rolnicze?**
(p. Stefan Wołos, Lubienie).

Książki rolnicze pożyczyć można w Okręgowym Towarzystwie Rolniczym w mieście powiatowym.

Ostatnio Biblioteki Powiatowe T. S. L. otrzymały bardzo piękne książki dla rolników.

Radzimy zwrócić się do bibliotekarza miejscowej Czytelni T. S. L. aby wypożyczył z Biblioteki Powiatowej T. S. L. w mieście powiatowym książki z tego zakresu o który Panu chodzi. Skoro książki będą już we wsi będzie je mógł Pan pożyczyć i korzystać.

„Fachowiec"

Upały i pożary.

Panujące obecnie upały sprzyjają pożarom. W Monastercu (powiat stryjski) od niedopałka papierosa zajęła się wysuszona wskutek upałów łąka. Spłonęła trawa na powierzchni około 20 morgów. W Strutynie (pow. Dolina) z tego samego powodu pożar strawił trawę na pastwisku gminnym (około 2.000 metrów kwadr.). Między stacjami Lipicą Dolną i Lipicą Górną żarzące się węgle wypadły na wysuszone upałami deski mostu kolejowego. Służba kolejowa pożar ugasiła. Od ogniska rozpalonego przez chłopaków w lesie koło Stańkowiec powstał pożar, który objął 13 hektarów lasu.

Poza tym w całym kraju wybuchają po wsiach pożary, które trudno stłumić, gdyż dachy i strzechy są tak wysuszone, że lada iskra wznieca płomienie.

Lecz upały panują nie tylko w Polsce. Panująca susza zagraża poważnie rolnictwu niemieckiemu. Nienormalne upały wyrządzają w całych Niemczech poważne szkody. W szkołach naukę przerwano. Poza olbrzymim pożarem składów dworca kolejowego w Halle, donoszą o szeregu innych groźnych pożarach na terenie Rzeszy.

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 14 czerwca 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednol.	od 29·25	do 29·50
Pszenica zbior.	28·25	28·50
Żyto stand. I.	25·50	25·75
Żyto stand. II.	25·25	25·50
Jęczmień jednol.	24·50	24·75
Jęczmień przemiał.	23·—	23·25
Jęczmień pastewny	22·—	22·25
Owies stand. I.	25·50	25·75
Owies stand. I. A.	24·75	25·—
Owies stand. II.	23·75	25·—
Owies stan. II. A.	23·50	24·—
Kukurudza krajowa	20·50	21·—
Ziemniaki 15$^0/_0$ skrobji	—·—	—·—
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch $^1/_2$ Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	19·50	20·—
Wyka ciemna	19·50	20·—
Wyka szara	18·50	19·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100$^0/_0$	28·—	28·50
Len (95$^0/_0$) z workiem	45·—	46·—
Siemię konopne	34·50	35·—
Łubin niebieski	16·—	16·50
Rzepak ozimy ex 1936	49·—	50·—
Kasza hreczana 50$^0/_0$ połówek	46·—	48·—
Kasza jęczmienna grubsza	—·—	33·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	—·—	33·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	24·50	25·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95$^0/_0$	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95$^0/_0$	31·75	32·25
Mąka żytnia razowa 0—95$^0/_0$	—·—	26·—
Otręby żytnie	15·75	16·—

To i owo ze świata.

K o ś c i ó ł z k o r a l i. Niedawno podaliśmy notatkę o kościele ze szkła, zbudowanym w Ameryce. Mało jednak znany jest kościół zbudowany wyłącznie z korali. Wzniesiono go we francuskim mieście Mahé, we wschodnich Indiach na Malabarskim wybrzeżu. W promieniach słońca podzwrotnikowego lśnią jego ściany barwnymi odcieniami czerwieni od różowych do purpurowych włącznie. Turyści, zwiedzający tę miejscowość, nie mogą oczu oderwać od wspaniałego widoku gry świateł, szczególnie o wschodzie i zachodzie słońca, jakie roztacza dokoła siebie ta niewątpliwie jedna z osobliwszych świątyń na świecie.

P r o c e s o s t r a c h a n a w r ó b l e. Zabawny incydent wydarzył się niedawno w jednej z wiosek jugosłowiańskich.

Pewnego dnia w ogrodzie sąsiada zauważył gospodarz stracha na wróble, który przez ubiór i maskę miał szczególne podobieństwo do jego żony. Ponieważ obaj sąsiedzi już od dłuższego czasu żyli w niezgodzie, podobieństwo kukły do małżonki gospodarza stało się powodem długich sporów, które zakończyły się dopiero w sądzie. Gdy bowiem sąsiad nie chciał na żądanie obrażonej kumoszki usunąć jej rzekomej podobizny z ogrodu, ta przekradłszy się nocą do posesji złośliwego sąsiada, uczyniła to sama.

„Poszkodowany" wystąpił ze skargą do sądu o pogwałcenie prawa własności i o przywłaszczenie, gospodarz ze swej strony wytoczył sprawę o obrazę.

Wobec tego nastąpiło śledztwo obustronne i wyrok zapadł nie przeciw oskarżonemu o przywłaszczenie sobie cudzej własności, lecz przeciw „poszkodowanemu", a właściwie została skazana na poważną karę pieniężną żona sąsiada, która, jak wykazał przewód sądowy, była powodem całego tego incydentu.

Wycieczki w okresie letnim.

Lato — to najlepsza pora na wycieczki. Ludność miast wyrusza na wieś, w góry, na wsi organizuje się wycieczki do większych miast, lub po całej Polsce.

W tym roku szczególnie silnie rozbrzmiewa hasło wycieczek w polskie góry, w Karpaty. Lecz rozwój turystyki — letniskowy i uzdrojowiskowy — jest ściśle związany z podciągnięciem danej okolicy do pewnego poziomu wygody, czystości, opieki lekarskiej.

Wieś górska jest jeszcze w 80 proc. nieprzygotowana do tej roli. Dużo możnaby w tej dziedzinie zdziałać drogą kursów z zagadnień higieny życia domowego, kursów gotowania itp.

Kursy takie w wielu miejscowościach już się odbyły. Przyczynią się one w dużej mierze do wzmożenia ruchu letniskowego, który daje wielkie korzyści obu stronom: letnikom — wypoczynek w pięknym, zdrowym otoczeniu, a ludności górskiej spory stosunkowo zarobek.

Jak co roku organizowane są już z początkiem lata tzw. wycieczki ludowe. Zasługą organizacji wycieczek, spoczywających w rękach kierownictwa propagandowych wycieczek po Polsce, jest, iż są one dostępne dla ludności najuboższej, zarówno dla małorolnych włościan ziem kresowych, jak i dla jeszcze uboższych od nich górali.

Za opłatą minimalną uczestnicy mogą choć pobieżnie zwiedzać wielkie obszary naszego kraju i oglądać największe ośrodki centralne życia kulturalnego i przemysłowego oraz polskie wybrzeże morskie.

Zespolenie całego narodu przez bezpośrednie zapoznawanie się odłamów społeczeństwa, oddzielonego od siebie setkami kilometrów, jest jednym z najpoważniejszych zagadnień chwili obecnej. Jest to bowiem nie tylko ważny moment ze względu na podniesienie życia kulturalnego i gospodarczego, ale co najważniejsze, jeden z najważniejszych atutów przy obronie kraju.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 20 do 26 czerwca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
20 **N. Sylweriusza**	**7 Cz. Soszest.**
21 P. Alojzego Gonzagi	8 Pon. Sosz. Sw.
22 W. Paulina bisk.	9 Kyryła
23 S. Agrypiny, Zenona	10 Tymofteja
24 C. Narodz. św. Jana	11 Wartołomeja
25 P. Prospera, Wilhelma	12 Onufrja
26 S. Jana i Pawła	13 Akyłyny

SIŁY OJCA ŚW. SŁABNĄ. Panujące w ostatnich dniach upały odbiły się nieko rzystnie na zdrowiu Papieża. Ojciec św. wydaje się bardzo zmęczony również bezsenno ścią, która go trapi nocami. Mimo to jednak nie chce zmienić codziennego trybu życia i w dalszym ciągu udziela audiencyj. Podczas audiencyj Ojciec św. przemawia zazwyczaj do zebranych i często przemawia w obcych językach, stosownie do narodowości wiernych. Jakkolwiek choroba nie rozwija się, siły Papieża powoli słabną.

ODPOWIEDŹ NA PRZEŚLADOWANIA. Mimo prześladowań i ataków na Kościół Katolicki w Niemczech, okazuje się, że nic nie zdoła wytrzebić wiary z serc katolików. Dowiodło tego ostatnio święto Bożego Ciała, uroczyście obchodzone w całych Niemczech. W Kolonii w procesji wzięły udział nienotowane dotychczas rzesze wiernych. W Monachium procesja zgromadziła 18 tysięcy mężczyzn. W Berlinie urządzono zbiórkę kościelną na rzecz dzieci katolickich, które mają być wysłane na kolonie letnie. Zbiórka przyniosła dziesięć razy większą sumę niż w ub. roku.

OGNISKO AKCJI BEZBOŻNICZEJ. Rada główna Związku Bezbożników Sowieckich postanowiła wybudować w Moskwie dla swych członków jak również dla członków Związku Bezbożników innych państw wielki hotel. Hotel ma mieć 600 pokoi i zaopatrzony ma być w bibliotekę antyreligijną. Jest w projekcie wybudowanie specjalnej stacji nadawczej krótko-falowej, oddanej do użytku mieszkańców. Koszta budowy hotelu są projektowane na 18 milionów rubli. Dom ten ma się stać centralnym ogniskiem akcji bezbożniczej na cały świat.

„DZIEŃ KATOLICKI" W KRAKOWIE obchodzony był w ub. niedzielę bardzo uroczyście przy udziale około 70.000 osób. Mszę św. przy ołtarzu polnym celebrował ks. metropolita dr Adam Sapieha. W dniu tym olbrzymie rzesze społeczeństwa złożyły hołd Ks. Metropolicie, który obchodził swój jubileusz.

Z bliska i z daleka.

Miasteczko przewiezione samolotami. O ogromnym rozwoju komunikacji lotniczej w Kanadzie świadczy fakt, że Kanada może poszczycić się całym miasteczkiem, przewiezionym samolotami. Miasteczkiem tym jest osada górnicza nad jeziorem Favorable Lake Ont., gdzie odkryto bogate w złoto pokłady, a gdzie nie dochodzi kolej i brak jest również komunikacji wodnej. Toteż jedynym sposobem przewiezienia całego urządzenia kopalni (maszyn, motorów i tp.) oraz wszystkiego co potrzebne mieszkańcom, były samoloty, które po szeregu lotów po 150 mil, dokonały tego dzieła. Obecnie kontynuują pracę, dowożąc żywność, pocztę i ludzi.

Wychodźtwo polskie broni się przed wynarodowieniem. W Belgii istnieją w chwili obecnej 34 kursy nauki języka polskiego, które są obsługiwane przez 14 nauczycieli i nauczycielki. Na kursy te uczęszcza 1850 polskich dzieci.

Walkę z wynarodowieniem prowadzi harcerstwo, Strzelec i Sokół. Związek harcerski liczy 1220 członków, Strzelec — 1200, Sokół — 300. Zorganizowano także 2 ochronki polskie, do których uczęszcza 70 dzieci.

Cyfry te nieustannie się powiększają. Znaczenie ich najbardziej podkreśla jednak fakt, iż ogólna liczba wychodźtwa polskiego w Belgii wynosi tylko 20.000 nie licząc obywateli polskich Żydów, osiadłych po miastach.

RADJO.

Program radiowy dla wsi.

od dnia 20 do 26 VI. 1937.

W niedzielę dn. 20. VI. w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza".

O godz. 8.45 inż. Zygmunt Mierzejewski w pogadance pt. „Co nam daje uprawa tytoniu" zwróci uwagę na korzyści, jakie daje tytoń, coraz bardziej przez rolników wprowadzany do uprawy.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.15 dialog pt. „Jak wypielęgnujesz tak utargujesz", w opracowaniu Tadeusza Daszewskiego. Będąc sam doświadczonym producentem, p. Daszewski w dialogu tym zwróci uwagę właścicieli sadów na konieczność dokładniejszego sortowania i staranniejszego podawania na rynek owoców.

O godz. 15.45 p. Józef Mazur wygłosi pogadankę pt. „Sport i wychowanie fizyczne na wsi". Pogadanka zasługuje na szczególną uwagę każdego, kto należycie docenia znaczenie wsi dla obronności kraju.

W poniedziałek dn. 21. VI. o godz. 12.15 dr Maria Sobolewska wygłosi praktyczną pogadankę dla gospodyń pt. „Przyrządzamy warzywa i jagody".

We wtorek dn. 22. VI. o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W środę dn. 23. VI. o godz. 12.15 aktualna i praktyczna pogadanka Fortunata Starzyńskiego pt. „Uprawa ugorów".

W czwartek dn. 24. VI. o godz. 12.15 „pogadanka rolnicza".

O godz. 20.55 „Wiadomości rolnicze".

W piątek dn. 25. VI. o godz. 12.15 „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dn. 26. VI. o godz. 12.15 inż. Zdzisław Chyliński w pogadance pt. „Gospodaruj z ołówkiem w ręku" mówić będzie o konieczności zaniechania wreszcie tak często jeszcze spotykanego systemu prowadzenia gospodarstwa bez żadnego rachunku.

O godz. 20.55 z Wilna transmitowany będzie „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

Rozmaitości.

Podróż kaleki bez nóg. Z chojnickiego zakładu opieki społecznej zbiegł niedawno w nocy kaleka bez obu nóg, Józef Michalski. Opuścił się on z drugiego piętra po sznurze i stoczył się na ziemię przez okalający zakład mur. Następnie na rękach przez pola i lasy zdążył dotrzeć do Męcikału na Kaszubach, odległego od Chojnic o 16 km, gdzie został przytrzymany przez kolejarzy. Zanim jednak udało się kalekę odstawić do Chojnic, zbiegł on po raz drugi w okoliczne lasy. Poszukiwania nie dały na razie żadnego rezuitatu.

Pies aportował granat. Jeden z oddziałów wojskowych w okolicach Siedlec prowadził ćwiczenia w rzucaniu granatami ręcznymi. W pewnym momencie przy rzuceniu granatu pies, znajdujący się w pobliżu placu ćwiczeń, rzucił się w stronę wyrzuconego granatu i, wziąwszy go do pyska, aportował w stronę żołnierzy, którzy odganiali psa i rzucali w niego kamieniami. W ten sposób powstrzymali psa przed szeregiem na kilkanaście metrów. W tym momencie granat wybuchł, rozrywając psa na strzępy. Nikt z żołnierzy nie odniósł szwanku.

Poraniony przez sowę. Józefa Przybylskiego w Lidzbarku na Pomorzu spotkała niecodzienna przygoda. Kiedy wracał późną nocą do domu przez las, rzuciła się na niego sowa i poraniła go dotkliwie dziobem i pazurami. Przybylski z trudnością obronił się przed napaścią ptaka, który natychmiast poleciał w gęstwinę drzew. Zachowanie ptaka jest niezrozumiałe, prawdopodobnie coś go silnie podrażniło i dostał ataku szału.

* * *

Radiostacja w kapeluszu. Największe dzienniki amerykańskie wyposażyły swoich reporterów pełniących swą dziennikarską służbę na ulicach miasta, w miniaturowe stacje nadawcze pracujące na falach ultra krótkich. Zastosowanie fal w granicach od 1 do 3 metrów pozwoliło na nieprawdopodobne wprost zmniejszenie wymiarów aparatury. Stacje te pracują przeważnie na stałej fali, co pozwala umieścić całość w... cylindrze. W takim nakryciu głowy paradował pewien młody dziennikarz po ulicach Nowego Jorku, zwracając uwagę kilkunastocentymetrowym drutem wystającym z denka cylindra. Była to antena radiowa.

Oczywiście, tego rodzaju stacje są bardzo małej mocy, jednak przy pomocy nich reporter utrzymuje stałą łączność ze swoją redakcją oddaloną o 2 — 3 km.

Jedna z fabryk specjalizuje się w produkcji najmniejszych stacji i zaopatruje w nie nie tylko dziennikarzy, ale również policję, posterunki straży pożarnej, wojsko, a nawet właścicieli większych obszarów ziemi, którzy w ten sposób porozumiewają się z kierownikami robót w polu.

„LA DAME"

LWÓW — UL. GROTTGERA L. 2, m. 10.

Salon mód kobiecych znakomitej krawczyni i modelistki z Warszawy. — Przyjmuje roboty od najwykwintniejszych do najskromniejszych po cenach przystępnych.

Znany Katolicki Zakład Krawiecki przypomina się swej klienteli na

Wiosenny Sezon

że wykonuje zamówienia MODNIE, SOLIDNIE i TANIO na dogodnych warunkach, z własnych i dostarczonych materiałów.

Józef Strzelecki

Lwów, pl. Dąbrowskiego l. 6.



Wytwórnia fortepianów, pianin i harmonij nożnych

M. SZKIELSKI

Lwów, ul. Ossolińskich 10 tel. 287-23

poleca harmonje walizkowe „Mignon" 3 2/3 oktawy w cenie zł. 125 — zatwierdzone przez Ministerstwo WR i OP. dla użytku szkół.

Już został otwarty Nowoczesny Salon **fryzjerski damsko-męski.** — Wykonuje **trwałą ondulację dla Pań systemem nowoczesnym**. Siły pierwszorzędne. **Ceny bardzo niskie.** — Baczność: Firma chrześcijańska. **JÓZEF GERING, Lwów, Tomickiego 8,** dawniej Kopernika.

Przeciw RÓŻYCY ŚWIŃ

szczepić należy świnie

SUROWICĄ I SZCZEPIONKĄ

firmy **„SEROVAC"**

Lwów, Senatorska 5. Tel. 201-07.
Poznań, św. Marcina 4 Tel. 35-26.
Informacje i pouczenia bezpłatnie.

Wyprawiam skóry z lisów, kun itp. i surowe kupuję. Przyjmuję futra na przechowanie latem, chronię dniem i nocą. Już przyjmuję wszelkie naprawki, przeróbki i zamówienia na nowe futra i kredytu udzielam za pewną gwarancją.

Piotr Karpiak

Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 4.

Ważne dla Pań!

Pierwszorzędny magazyn nowości dla Pań poleca w wielkim wyborze bieliznę damską oraz włóczki

Firma „Maria"

Właść. Maria Lachmann

Lwów, pl. Halicki 3. Tel. 242-27.

Stalrur

Inż. F. Jędrzejowski i Ska

Lwów, Akademicka l. 21, III p.

Tel. 227-78.

Zastępstwo na Małopolskę Walcowni kier. „Huty Batory" w Hajdukach Wielkich.

Oprawa obrazów, szyb, luster, ram i karniszy.
Lustra stare, splamione odnawia najtaniej,
KAT. FIRMA SZKLARSKA
Stefan Marian HAWRYLAK
LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 28.

SANATORIUM

SALUS

Lwów, ul. Senatorska 3.
Telefon nr 47-47 i 69-26.

Oddziały: Położniczo-ginekologiczny, chirurgiczny, chorób wewnętrznych.

Pracownia Radio-Techniczna

W. Michiewicz

Lwów, — pl. Halicki l. 7.

Wykonuje bardzo starannie aparaty radiowe, przeróbki ze starych typów na najnowsze systemy, wzmacniacze dużej mocy, dla Szkół i Zw. Kult.-Oświatowych — oraz wszelkie naprawy wchodzące w zakres radiotechniki (naprawa głośników, słuchawek, ładowanie akumulatorów itp.

Konfekcja Katolicka dla Pań

poleca **kostiumy i płaszcze od 16 zł, mundurki szkolne od 30 zł.** Zamówienia wykonuje się tanio w jednej dobie.

Lwów, Rynek 26 (w sklepie Endersa)

A. SŁOŃSKA.

Firma

M. Majka

Lwów, ul. 3-go Maja 4.

Wytwórnia siatek do łóżek i ogrodzeń

wykonuje fachowo wszelkie **roboty art.-ślusarsko-budowlane** — przytem łóżka dla pensjonatów **po cenie przystępnej.**

Artystyczna odlewnia wszelkich metali

Rudolf Kuszlak

Lwów, ul. Gródecka l. 59.

Wykonuje tanio i na czas wszelkie odlewy artystyczne, figury, płaskorzeźby (kościelne), okucia meblowe i budowlane. Specjalność w masowej produkcji odlewów oraz w odlewach aluminiowych podług najnowszych wymagań technicznych. Odlewy maszynowe na ciśnienie parowe; z metali fosforycznych na wielkie obroty (chemicznie czyszczone) — wykonane z najlepszych surowców. Odlewy wykonuje się wedle własnych oraz nadesłanych modeli lub rysunków. Skupuje wszelkie metale — płaci najwyższe ceny.

Oferty i kosztorysy na żądanie.

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ

pończochy, rękawiczki, krawaty

poleca znana Firma Katolicka

L. OLAŃCZUK & J. PICHL

Lwów, pl. Kapitulny l. 3,
(naprzeciw Katedry).

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

F. SENIK

Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 5 a.

Wykonuje wszelkie roboty cywilne, wojskowe — po cenach najniższych. Wykonanie pierwszorzędne — krój nowoczesny.



Z. K. Ż.

Lwowski Zakład Konserwacji Żaluzji Sklepowych

i Warsztaty Ślusarskie.

Lwów, ul. Chorążczyzny 11 a.

Telefon nr 269-48.

STAŁE POGOTOWIE NAPRAW.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.**
Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.